



<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Poczet zasłużonych. Jan Korcz, „Sonda”, 1980, nr 45(276), s. 3.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>1</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>1</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>5</p>
<p>Autor</p> <p>(I)</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Tygodnik FSM – POLMO – „Sonda” –</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p>Bielsko – Biała</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1980</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>czasopismo</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>21,5 x 15,4 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Prezentacja sylwetki zasłużonego pracownika ustrońskiej Kuźni Jana Korcza</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, Ustroń, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Korcz</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>Kuźnia Ustroń, przemysł, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

Poczet zasłużonych

JAN KORCZ

Dla **Jana Korcza** Kuźnia Ustroń to pierwsze i jedyne miejsce pracy. Tutaj, w swoim — jak to określa — drugim domu spędził 28 lat, z czego 23 przy kowalskim młocie.

Pracę zaczynał jako szesnastoletni chłopiec, absolwent szkoły zawodowej Kuźni Ustroń. Od razu został pierwszym kowalem; pracował w Kuźni parowej na młotach różnego rodzaju, od 1000 do 3000 kg:

„Od pierwszych lat byłem zadowolony ze swojej pracy. Wtedy nikt nie targował się o płace i był szczęśliwy, jeśli miał stałe zajęcie. Praca była wartością największą i podchodzono do niej

z szacunkiem, a o takich np. bumelkach to w ogóle nie było mowy. Kuźnia była wtedy zakładem starym, wyposażonym w młoty poruszane parą. Dopiero w latach sześćdziesiątych zaczęto ją modernizować; zaszło sporo przeobrażeń zarówno w wyglądzie samego zakładu, jak i w jego parku maszynowym — m. in. zaczęto instalować nowoczesne agregaty kuźnicze i prasy...

Stopniowo praca kowala stawała się inna, może nie tyle lżejsza (choć i pod tym względem sporo się zmieniło), co bardziej czysta i bezpieczna. Technika idzie wciąż naprzód, co też ma wpływ na pracę kowali; m. in. wymaga się od nich większej wiedzy, a przede wszystkim kultury”.

Pięć lat temu, ze względów zdrowotnych, Jan Korcz zmienił pracę kowala na operatora sprężarek w Wydziale Energetycznym ustrońskiej Kuźni. Po zdobyciu wymaganych uprawnień przeniósł się do samego serca zakładu — kompresorowni. Z początku trudno było mu się przyzwyczaić do zupełnie odbiegającego od poprzedniego zajęcia; ale z czasem przywykł i do tej, jakże odpowiedzialnej pracy.

J. Korcz od pierwszych lat pracy w Kuźni, a nawet nieco wcześniej, wykazywał zainteresowanie działalnością społeczną. Był m. in. przewodniczącym kółka ZMP w Kuźni Parowej, a następnie (przez dwie kadencje) sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Przez jakiś czas był także członkiem Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, a obecnie jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej działającej przy KZ PZPR. Mimo ciężkiej pracy fizycznej w zakładzie, a także działalności społecznej znajdował czas na pracę we własnym środowisku. Był przewodniczącym Komisji Rozjemczej, jest członkiem kolegium ds. wykroczeń przy Urzędzie Miasta w Ustroniu, przewodniczącym komisji ds. nieletnich przy Komitecie Osiedlowym nr 3

w Ustroniu, członkiem Wojewódzkiego Sztabu ORMO (i komendantem Zakładowej Jednostki ORMO), członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej...

„Praca społeczna sprawia mi prawdziwą satysfakcję i mam ją niejako we krwi. Nie wyobrażam sobie zaprzestania tego typu działalności. Wprawdzie zajmuje to sporo czasu, ale ten czas — gdy są tylko chęci — zawsze się uda wygospodarować. Każdy człowiek powinien nie tylko brać, ale też i dawać coś z siebie.

cę maszynistek

niowe i białe kartki papieru są powodem osłabiającym wzrok. Takie oświetlenie jakiego jest w naszej hali maszyn — mówią panie — jest zaprzeczeniem podstawowych warunków bhp. Nie wiemy, jakie ono być powinno — nie znamy się na tym, ale wiemy, że obecne jest złe, gdyż bola nas oczy.

Wnioski złożone u kierownika działu dotyczące zmiany oświetlenia i zmniejszenia hałasu poprzez wytłumienie nie doczekały się rzetelnej realizacji.

Kierownik działu BHP **Jan Fawełek** stwierdza, że odpowiedzialność za nie najlepsze warunki pracy ponosi kierownik Działu H.A., któremu podlega hala maszyn i on winien czuwać nad wykonaniem sugerowanych zmian.

Kierownik Działu HA **Władysław Pindór** twierdzi: „Planów dotyczących poprawy bhp w hali maszyn nie opracowaliśmy. Jednak dla wygłuszenia hałasu położyliśmy w hali miękką wykładzinę podłogową, kupiliśmy specjalne biurka i odpowiednie krzesła. Zmieniliśmy też oświetlenie. Pracownicy administracji wykonalni to we własnym zakresie”.

Jest lepiej, ale czy lepiej na pewno znaczy dobrze? Trzeba by się zastanowić nad tym problemem. A może by tak zająć do dobrze urządzonych hal maszyn i gotowe już wzory przenieść na nasz grunt? Hala maszyn jest dość sporo w naszym kraju i zapewne znajdzie się kilka zbliżonych do idealnych. Chyba warto spróbować.

ADAM WYKRĘT



Ja z zakładu dostałem wszystko: pracę i mieszkanie, a także i odznaczenia, które sobie bardzo cenię i które jeszcze bardziej dopingują mnie do pracy”.

Jan Korcz posiada m. in. Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi, złotą odznakę „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”, Medal XXX-lecia PRL, tytuł i odznakę „Zasłużonego Pracownika FSM”, medal 10 i 20 lat „W służbie narodu” i in., a także szereg dyplomów i wyróżnień od dyrekcji zakładu oraz miejsko-gminnych władz Ustroń. (1)